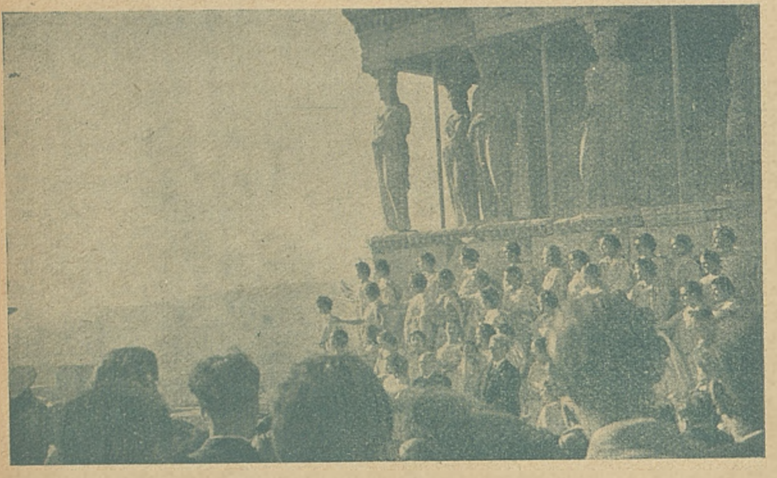
ROK XVII
NR 24



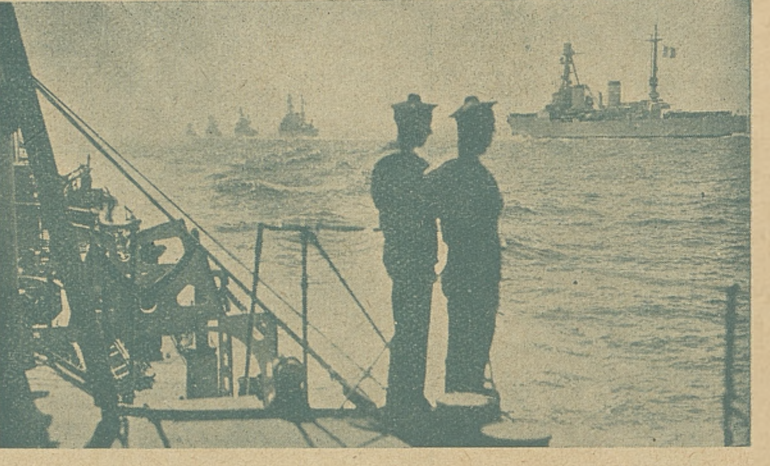
STRZELEC

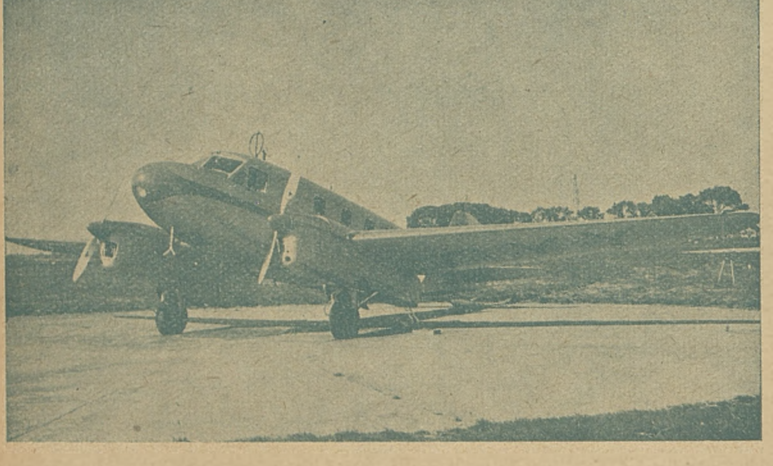
Z E   Ś W I A T A



W Atenach, stolicy Grecji, odbył się uroczysty obchód stuletniej rocznicy istnienia uniwersytetu ateńskiego. Miasto Ateny, było w czasach starożytnych założone i nazwane na cześć bogini wiedzy i nauki Pallas - Ateny. W obchodzie ostatnim posąg jej odgrywał również rolę symboliczną.
Zdjęcie przedstawia grupę młodzieży w strojach antycznych, stojącą u stóp ruin Akropolis (nazwa twierdz w miastach greckich). Uroczystości na tle nadzwyczaj dekoracyjnych starożytnych murów, posągów i obelisków wyglądały imponująco.

We Francji w pobliżu portu wojennego Brest, odbyły się wielkie manewry, w których udział wzięła cała flota wojenna, stacjonowana u wybrzeży północnych. Jakkolwiek Francja nie pretenduje do panowania na morzach świata, dba jednak o to, aby flota jej zdolna była do obrony granic morskich i odpowiadała mniejwięcej siłą flocie włoskiej na morzu Śródziemnym i eskadrom państw ościennych na morzu Północnym i w zatoce Biskajskiej. Wojenna marynarka francuska jest dobrze wyszkolona i posiada jednostki bojowe wszelkiego typu, odpowiadające wymaganiom nowoczesnej techniki.





Towarzystwa lotnicze wszystkich mocarstw świata konkurują ze sobą i walczą o rekordy, pragnąc posiadać jak największą ilość linii lotniczych, przewieźć jak największą liczbę pasażerów. Względy powyższe zachęcają towarzystwa lotnicze do organizowania różnych lotów, dokonywanych przez sławnych lotników, celem sprawdzenia możliwości nowej arterii komunikacji samolotem. Sukces lotników japońskich, przelatujących w rekordowym czasie trasę Tokio — Londyn, zachęcił Francuzów do lotu Paryż — Tokio. Lot nie udał się, i zakończony został w Hanoi. Zdjęcie przedstawia samolot „Goelana" na lotnisku w Bourget.

---

tygodnik
STRZELEC
NUMER 24 ROK XVII 20. VI 1937 ROKU
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

CO ROBIMY TERAZ W PODODDZIAŁACH

Treść i formy pracy strzeleckiej nie uległy zbyt wielkim zmianom — ze zmianą pory roku — w pododdziałach miejskich, a zwłaszcza wielkomiejskich. Inaczej na wsi. W pododdziałach tych, a mamy ich w Związku 83% ogółu pododdziałów strzeleckich, panuje dziś ponad wszystkim intensywna nie ograniczona godzinami zawodowa praca rolnicza. Od świtu do późnego wieczora pracują nasi strzelcy i strzelczynie w polu, w sadzie, w ogrodzie i przy gospodarstwie. I tak będzie już do jesieni.

Ale nawet w tych warunkach, w warunkach całkowitego oddania się pracy zawodowej, znajdzie się zawsze czas i miejsce, a w dobrze postawionych pododdziałach — nawet *potrzeba* zebrania się członków pododdziału dla pomówienia o sprawach organizacyjnych i zawodowych i o tym, co poza wsią, na świecie szerokim się dzieje. Tak powinno być, *tak musi być* w każdym pododdziale — nawet w okresie najintensywniejszej pracy członków naszej organizacji.

Jakże organizuje dziś samorząd świetlicowy życie wiejskiego pododdziału strzeleckiego?

Najczęściej miejsce dotychczasowych zebrań świetlicowych w dnie powszednie zastąpią *zebrania niedzielne i w dnie świąteczne.* Nie wyklucza to, oczywiście, wcale możliwości udostępnienia świetlicy i w inne dnie tygodnia tym członkom pododdziału, którzy po pracy całodziennej zechcą przeglądnąć czasopisma, poszukać rozrywki w grach świetlicowych, przeczytać w świetlicy książkę lub posłuchać radia. Wyznaczeni przez kierownika samorządu świetlicowego (gospodarza) dyżurni i przodownik gier uczynią wszystko, by ci najgorętsi zwolennicy życia zespołowego i kulturalnego mieli zapewnioną rozrywkę i zaspokojenie swych zainteresowań, by po tym z większym jeszcze zapałem, wyzbyci trosk, wypływających z życia codziennego, do nowej pracy stawali.

Program zebrań niedzielnych musi ulec zmianom, dostosowując się do nowych warunków i okoliczności już wymienionych i innych jeszcze, o których samorządy pamiętać muszą. Rozważmy je po kolei.

Najbliższe myślom i uczuciom, najbliższe — wyraźmy się tak — duszy rolnika jest w tej chwili to wszystko, co w polu się dzieje. To jest tym wszystkim, co zapewnić mu ma istnienie do roku następnego. Jemu i jego rodzinie. W tym właśnie czasie nie trzeba nikogo specjalnie namawiać, by się tymi sprawami zajmował i interesował. Nadarza się więc najlepsza może sposobność, by nawet te pododdziały, które jeszcze nie ujawniły większych zainteresowań sprawami podniesienia kultury rolnej naszej wsi i nie mają zespołu przysposobienia rolniczego, wybrały się *z wycieczką do najbliższej szkoły rolniczej* lub wzorowo prowadzonego w okolicy gospodarstwa. O projekcie takiej wycieczki należy uprzednio szkołę powiadomić i uzyskać zgodę na przyjazd. Furmanek dostarczają strzelcy, a jeśli podróż odbyć się ma koleją — trzeba zebrać składkę na bilety i wszelkie inne koszta (wszystko przewidzieć w dokładnym kosztorysie wycieczki).

Poza wycieczką do szkoły rolniczej odbyć należy inne jeszcze, bliższe *wycieczki do sąsiednich pododdziałów, wycieczkę krajoznawczą* na zwiedzenie jakiejś ciekawszej lub pięk-

niejszej okolicy, zabytków itp. Urok jej podniesie przejażdżka do projektowanego miejsca kajakami i łodziami, choć i piesze wycieczki nie są pozbawione wartości, nadarzając m. in. doskonałą okazję do odbycia ćwiczebnego marszu (zwłaszcza, że i do „Kadrówki" już czas rozpocząć treningi).

Z *uroczystości* i *obchodów* przygotują samorządy i pododdziały: uroczyste zakończenie roku wyszkoleniowego (junacy szkoły starszych przygotują się do egzaminu ustnego z wiadomości o Polsce), świętojańską uroczystość ludową, obchód Święta Organizacyjnego, rocznicę zwycięstwa nad Rosją Sowiecką, wreszcie obchód „dożynek". Wszystkie te obchody mogą być najróżnorodniejsze co do formy, treści i miejsca, w którym się odbywać będą. Mogą to być uroczystości na wolnym powietrzu, ogniska, majówki itd. Tylko obchód Święta Organizacyjnego w dniu 5 i 6. VIII. ma ustaloną regulaminowo tradycję i wszędzie powinien być jednakowo obchodzony.

Zawody sportowe, strzeleckie, letnie *imprezy dochodowe*, w końcu udział w organizowanych przez Pow. Kom. W. F. i P. W. oraz władze szkolne *„Świętach Młodzieży Wiejskiej"* — dopełniają liczby imprez letnich.

Pozostałe jeszcze wolne terminy zebrań (niedziele i święta) poświęcą pododdziały na *zebrania* strzelców(czyń) w sadach z przewagą zajęć rozrywkowych w programie szczegółowym i nieodzownym zawsze sprawozdaniem prasowym.

W pracach programowych uwzględnić trzeba ponadto *prace samopomocowe* strzelców (czyń), *bezinteresowne prace dla dobra ogólnego*, ludności miejscowej, wsi i Państwa. Jakie to mają być prace — zależne będzie od potrzeb. które w każdej niemal wsi, w każdym pododdziale będą inne.

Szczegółowy plan pracy i zajęć na cały okres letni powinien samorząd świetlicowy *opracować sobie już teraz.* Może w czasie późniejszym zajdzie potrzeba przeprowadzenia jakichś zmian i uzupełnień — zrobi to samorząd na swych zebraniach miesięcznych. Poza programem zebrań i prac społecznych uwzględni samorząd także szereg prac organizacyjnych do niego tylko należących, o których już nie wszyscy strzelcy pamiętać będą musieli.

Ostateczny taki plan pracy letniej i program zebrań pododdziału wyglądałby następująco:

CZERWIEC

Zebrania niedzielne:

1) Wycieczka do szkoły rolniczej lub wzorowego gospodarstwa.

2) Wycieczka (kajakami, rowerami lub pieszo) do sąsiedniego pododdziału i tamże zawody strzeleckie i szachowe.

3) Obchód świętojański.

4) Udział w Święcie Młodzieży Wiejskiej.

5) Uroczyste zakończenie roku wyszkoleniowego.

Prace społeczne:

1) Rozpoczęcie regulacji rzeczki i podjęcie odpowiednich innych prac regulacyjnych (zależnie od potrzeby).

2) Nadzorować założony ogródek publiczny oraz drzewka przydrożne.

Sprawy organizacyjne:

1) Przesłać prenumeratę czasopism za II półrocze.

2) Zgłosić zespoły p. r. do Pow. Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej.

3) Obesłać organizowane w okresie letnim kursy organizacyjne.

LIPIEC

Zebrania niedzielne:

1) Letnia impreza dochodowa (majówka, loteria fantowa itp.).

2) Zawody sportowe i strzeleckie z sąsiednim pododdziałem.

3) Ognisko z programem rozrywkowym.

4) Druga wycieczka do szkoły rolniczej (przed samymi żniwami).

Prace społeczne:

1) Zbiorowa pomoc strzelców(czyń) w zbiorach — sobie, ludziom starszym i rodzicom wcielonych do wojska.

SIERPIEŃ

Zebrania niedzielne:

1) Zebranie członków w sadzie (omówienie i przygotowanie szczegółów obchodu 6.VIII).

2) Obchód Święta Organizacyjnego.

3) Majówka lub zebranie rozrywkowe strzelców (czyń) w sadzie.

4) Ognisko lub uroczystość inna na wolnym powietrzu „W rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami".

5) Obchód „dożynek".

Prace społeczne:

1) Pomoc w zbiorach — jak w lipcu.

2) Remont w świetlicy, przeprowadzony wspólnymi siłami.

Artykuł powyższy podajemy jako materiał dla samorządów świetlicowych. (Red.).

Jan Oberleitner.

Lato,

to okres wytężonej pracy organizacyjnej



Raport Oddziałów Związku Strzeleckiego, pow. Skałat.

TEGOROCZNE ŚWIĘTO ORGANIZACYJNE ZW. STRZELECKIEGO

23-cią rocznicę wymarszu 1 kompanii Kadrowej z Krakowa oraz własne święto organizacyjne w roku bieżącym Związek Strzelecki uczci nie tylko zorganizowaniem tradycyjnego marszu „Szlakiem Kadrówki", lecz również koncentracją ogólno — strzelecką w Warszawie. Zestawienie tych obu imprez ma znaczenie symboliczne, gdyż uprzytamnia ono wymarsz pierwszych oddziałów legionowych na bój o wolność jak również wkroczenie silnych już, zahartowanych w licznych bojach pułków Legionów Józefa Piłsudskiego do Warszawy.

Marsz „Szlakiem Kadrówki" rozpocznie się w dniu 6 sierpnia w Krakowie zaś koncentracja ogólno — strzelecka odbędzie w dniu 8 sierpnia w Warszawie. Tym samym obchód święta organizacyjnego w roku bieżącym zostaje przesunięty na dzień 8 sierpnia.

Zaledwie dzieli nas kilka tygodni od dnia koncentracji to też przygotowania są w pełnym toku, a wszystkie ogniwa organizacyjne i wszyscy członkowie dokładają wszelkich starań, aby nasze wystąpienie w stolicy wypadło jak najokazalej. — Podczas gdy w Warszawie organizuje się już komitet stołeczny którego zadaniem będzie dokładne opracowanie programu uroczystości oraz zapewnienie przybywającym z terenu oddziałom pomieszczeń, i wyżywienia; w terenie, w poszczególnych Okręgach i Podokręgach rozpoczęły już prace komitety lokalne, mające na celu zorganizowanie, wyekwipowanie i wysłanie reprezentacji terenowych.

Ogółem na koncentrację przybędzie przeszło 7.000 strzelców z terenu całego Państwa.

Już w dniu 7 sierpnia stolica przybierze wygląd uroczysty. Dworce kolejowe place i ulice, budynki w których mieszczą się siedziby władz strzeleckich będą dekorowane flagami i zielenią.

W godzinach po południowych zaczną przybywać Wisłą uczestnicy spływu kajakowego do przystani oddziału wodnego Z. S. im. admirała Sierpinka na Saskiej Kępie, gdzie będzie się znajdować meta spływu. Prawie równocześnie na ulicach miasta zawarczą motory i ukażą się liczni cykliści; będą to strzelcy uczestnicy biegu motocyklowego i raidu kolarskiego przybywający do Warszawy z całej Polski.

Wieczorem zbiorą się wszystkie oddziały na jednym z placów w centrum miasta gdzie w obecności przedstawicieli władz oraz zgromadzonej publiczności odbędzie się część tradycyjno — zwyczajowa święta organizacyjnego a więc ognisko, odczytanie rozkazów, apel poległych i ślubowanie.

Wczesnym rankiem dnia 8 sierpnia orkiestry strzeleckie zagrają na ulicach stolicy pobudkę.

Około godziny 10-tej zbiorą się na placu Marszałka Piłsudskiego wszystkie oddziały biorące udział w koncentracji aby wysłuchać mszy polowej. Na mszę przybędą przedstawiciele władz państwowych, wojska i samorządowych oraz delegacje innych organizacyj. Po mszy i uroczystym złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza ruszy pochód, który skieruje się głównymi ulicami stolicy do Belwederu gdzie nastąpi złożenie wieńca i oddanie hołdu naszemu Wielkiemu Komendantowi i Marszałkowi — Józefowi Piłsudskiemu.

Po kilku minutowej przerwie pochód w

szykach do defilady rozpocznie marsz Alejami Ujazdowskimi w kierunku placu na Rozdrożu, gdzie odbędzie się defilada. Równym miarowym krokiem żołnierskim przesuną się przed oczyma widzów karne szeregi strzelców. Ze wszystkich okręgów i podokręgów, wraz z pocztami chorągwianymi wszystkich powiatów Z. S. Miłym urozmaiceniem dla oka będą grupy regionalne poszczególnych Okręgów i Podokręgów w barwnych strojach ludowych. Przedefilują także oddziały wodne, patrole kolarskie i motocyklowe.

Po południu na stadionie W. P. odbędzie się wielkie publiczne widowisko na którym poszczególne grupy regionalne wystąpią z pokazami tańców, pieśni, inscenizacyj i t. p.

Na zakończenie wszystkie grupy regionalne wezmą udział w widowisku, którego tematem jest uwalnianie z pod przemocy zaborców poszczególnych dzielnic Polski przez Legiony Polskie.

Po odśpiewaniu pieśni organizacyjnej „Hej strzelcy wraz" przez wszystkich obecnych i odegraniu przez orkiestry marsza „I Brygady" uroczystości zostaną zakończone.

W dniu 9 sierpnia nastąpi odjazd uczestników do swych garnizonów.

Tak po krótce przedstawia się program tegorocznego święta organizacyjnego i koncentracji ogólno strzeleckiej w Warszawie.

Doceniając wagę i znaczenie, jakie te uroczystości posiadają tak pod względem propagandowo — społecznym, jak i wewnętrzno — organizacyjnym, nie tylko władze organizacyjne, ale także poszczególni członkowie Z. S. bez względu na to czy wezmą udział w koncentracji, czy też nie, niewątpliwie będą poczuwać się do obowiązku dołożenia wszelkich starań aby uroczystość wypadła jak najokazalej, aby pokazać całej Polsce i społeczeństwu stołecznemu, że Związek Strzelecki jest organizacją silną i karną i że na dyspozycyjność jej mogą nasze Władze Naczelne w Państwie każdej chwili liczyć.

A. BALKO
podokręgowy Z. S.

JAK BĘDZIEMY OBCHODZIĆ „ŚWIĘTO MORZA"

Jeżeli robi się w Polsce coś, co wymaga wspólnego wysiłku wszystkich obywateli; gdy zachodzi potrzeba bezinteresownej i ofiarnej pracy, — i gdy praca ta ma przyczynić się do podciągnięcia Polski w zwyż — zawsze stają do apelu strzelcy, wnosząc do każdej pracy swój młodzieńczy entuzjazm i poświęcenie.



Urząd pocztowo - telegraficzny w Gdyni.

Taką wielką pracą dla potęgi Polski było wszystko to, cośmy wspólnym wysiłkiem zbudowali nad Bałtykiem i na Bałtyku — w czasie ostatnich 12 lat. Taką wielką i potężną pracą musi być rozbudowanie do maksimum naszej floty wojennej i handlowej oraz doprowadzenie do końca słusznych żądań o kolonie, gdyż te warunki nieodzowne są do zajęcia przynależnego nam stanowiska w rodzinie narodów europejskich.

Łącznikiem pomiędzy rządem a społeczeństem we wszelkich sprawach z morzem związanych — jest Liga Morska i Kolonialna, z którą my, strzelcy, ściśle współpracujemy. Współpracujemy, nie tylko płacąc składki w kołach L. M. i K., ale dając z siebie to wszystko, czego od nas żądają.

Zbliża się „Dzień Morza", dzień, który ma być jednocześnie żywiołową manifestacją Narodu, świadczącą o głębokim przywiązaniu do morza i solidaryzowania się z wszelkimi w tym kierunku posunięciami rządu.

Taka okazja trafia się tylko raz do roku, przeto należy ją umiejętnie i w możliwie największym stopniu wykorzystać. Związek Strzelecki na terenie całej Polski bierze czynny udział w organizowaniu „Dnia Morza", bowiem we wszystkich Komitetach Obchodu „Dnia Morza" zasiadają nasi przedstawiciele. Naszym obowiązkiem będzie jaknajlepsze wyko-

NA ŚWIĘTO KAITSELIITU

Dnia 23 czerwca obchodzi Estonia święto znane od roku 1930-go pod nazwą „Święta Zwycięstwa". Dzień ten jest niezwykle uroczyście obchodzony przez ludność całej Estonii, a jednocześnie jest to święto „Kaitseliitu, bratniej organizacji Zw. Strzeleckiego.

My — Strzelcy, związani węzłami szczerej przyjaźni z bratnią organizacją estońską Kaitseliitem, zdajemy sobie sprawę ze znaczenia tej rocznicy i łączymy się sercem całym z radością zaprzyjaźnionego z nami narodu.

Estonia, jak i Polska odzyskała wolność po wojnie światowej, tak u Nich, jak i u nas odbywa się krzepnięcie i kształtowanie organizmu państwowego. Związek Strzelecki i Kaitseliit zbliżają wspólne cele i podobnie pojmowana praca dla Państwa.

Umiejąc sami wolność szanować, starając się kłaść mocne zręby potęgi i spoistości naszej Ojczyzny, przez kształcenie i uświadamianie narodowe młodego pokolenia, potrafimy ocenić w sposób właściwy działalność organizacji estońskiej, z której doświadczeń korzystaliśmy niejednokrotnie. — Wolna i Niepodległa Estonia. — Bratni Kaitseliit — Niech żyją! —



Płk. J. Orasmaa, Komendant Główny Kaitseliitu.

---

nanie podjętych, w związku z „Dniem Morza", obowiązków, jaknajliczniejszy udział w obchodach i spopularyzowanie idei „Polskiego Morza" wśród najszerszych wastw społeczeństwa.

Dla ułatwienia pracy poszczególnym jednostkom organizacyjnym Związku Strzeleckiego omawiam program ramowy L. M. K., ze szczególnym uwzględnieniem programu gdyńskiego, jako najciekawszego i najbardziej typowego.

Na czele Głównego Komitetu „Dnia Morza" stoi Protektorat, który w bieżącym roku zgodzili się objąć Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki, Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz i J. Em. Ks. Kard. dr. August Hlond, a następnie Komitet Honorowy, składający się ze 120 osób. Organem pracy Głównego Komitetu „Dnia Morza" jest Główny Komitet Wykonawczy, złożony z Prezydium i Komisyj, na czele których stoi gen. br. K. Sosnkowski — jako prezes.

Główny Komitet Wykonawczy powołał do życia cztery komisje: organizacyjną, propagandową, zagraniczną i zbiórki. Dla zorganizowania obchodów „Dnia Morza" na terenach poszczególnych województw powołane zostały Wojewódzkie Komitety „Dnia Morza", na terenach powiatów — Powiatowe Komitety „Dnia Morza", wreszcie w poszczególnych miastach i wsiach Komitety Lokalne. Drogą tak szeroko rozbudowanej organizacji Główny Komitet „Dnia Morza" pragnie związać z pracami organizacyjnymi możliwie najszersze kręgi społeczeństwa, — tak, aby całe społeczeństwo stało się współorganizatorem uroczystości.

Tegoroczne uroczystości odbywać się będą pod hasłem „Chcemy silnej floty wojennej i kolonii", przy czym za główne punkty obchodu przyjęto Gdynię, Katowice i Warszawę.

W Gdyni, dnia 28 czerwca, przed godz. 19 po zamknięciu warsztatów pracy, lub przy zmianie pracowników, wygłoszone będą 10-cio minutowe pogadanki propagandowe w warsztatach pracy. O godz. 19-tej strzały rakietowe po dzielnicach Gdyni oznajmią rozpoczęcie „Dnia Morza". Przy głównym maszcie flagowym, przy placu i przy basenie Prezydenta ustawią się poczty sztandarowe i delegacje, Tam również zbierze się Komitet „Dnia Morza" i reprezentanci władz. O godz. 19.20 — przemówienie dyr. Wachowiaka; godz. 19.25 — podniesienie bandery, godz. 19.30 — odjazd Komitetu i delegacyj na Oksywie do grobu gen. Dreszera; godz. 19.30 — 21.00 — capstrzyk i popisy muzyczno - wokalne na Skwerze Kościuszki; godz. 21.30 — 23.00 — zapalenie zni-

cza u grobu gen. Orlicz-Dreszera na Oksywiu, pochód postaci alegorycznych i grup propagandowych po mieście, ognisko harcerskie pod Kamienną Górą.

Dnia 29 czerwca, o godz. 8 — orkiestry odegrają pobudki w pochodach po mieście; o godz. 9 — 10 zajmowanie wyznaczonych miejsc przez statki żeglugi handlowej i rybackiej, w basenie Prezydenta i na redzie. Przy basenie Prezydenta i na molo zajmą miejsca poczty sztandarowe i delegacje, by wziąć udział w nabożeństwie; godz. 10 — 11.30 — uroczysta msza polowa w obecności przedstawicieli władz cywilnych, marynarki wojennej, wojska i oraganizacyj społecznych; godz. 11.40 — 12.10 — delegacja LMK. wręczy dowódcy ORP. „Grom" pamiątkowy upominek.

Megafony zapowiadają defiladę; godz. 12.30 —14 — defilada na linii Żegluga Polska — — Dom Zdrojowy przy udziale wojska, organizacyj społecznych. W pochdodzie idą także transparenty propagandowe; godz. 14 — 14.30 — delegacje okręgów LMK. przejeżdżają na poszczególne okręty, gdzie wręczją dowódcom ORP. upominki dla okrętów; godz. 14.30 —17 — zwiedzanie okrętów Marynarki Wojennej.

W godzinach 16—22.30 odbędą się następujące imprezy: popisy muzyczno - wokalne w muszli, zabawa ludowa przed pocztą na ul. 10 Lutego, tańce regionalne na Skwerze Kościuszki, w basenie jachtowym regaty, pokazy, korowód łodzi oraz ognie sztuczne.

Opracowany przez Główny Komitet Wykonawczy „Dnia Morza" — program ramowy inaczej przedstawia się dla miast, inaczej dla wsi.

W miastach początek „Dnia Morza" 28 czerwca o godz. 19-ej zwiastować będą sygnały syren fabrycznych, klaksony aut, dzwonki tramwajów, hejnały z wież, strzały petardowe i rakietowe.

O godz. 19.10 transmisja radiowa przemówienie z Gdyni, podniesienie flagi i zaciągnięcie warty przy maszcie. Wartę prawie wszędzie zaciągać będą strzelcy.



Dawna przystań kutrów rybackich na Helu.

Od godz. 19.30 aż do późnego wieczora odbędą się capstrzyki orkiestr, obchody „wianków", iluminacje, ogniska, efekty świetlne, wieczory świetlicowe.

Dnia 29 czerwca w godzinach rannych nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań, wysłuchanie przy głośnikach radiowych przemówienia gen. broni K. Sosnkowskiego, przemówienia miejscowych działaczy, defilady, pochody przez miasto z transparentami i t. p.

W godzinach popołudniowych odbędą się zabawy ludowe, zawody pływackie, regaty, koncerty orkiestr lub chórów na placach, zawody hippiczne, pokazy straży ogniowych, korowody udekorowanych wozów i banderyj konnych ze wsi okolicznych, biegi sztafetowe z kotwicą, pokazy ataku kawalerii, wyświetlanie filmów lub przezroczy propagandowych na placach, akademie i odczyty. O godz. 21 — zakończenie „Dnia Morza" w obecności miejscowego Komitetu.

We wsiach w dniu 28 czerwca, o rozpoczęciu Dnia Morza dają znak sygnały gongu, pobudka, strzały petardowe. O godz. 19.10 — ludność zbiera się dokoła ustawionego już poprzednio masztu i wysłuchuje transmisji przemówienia z Gdyni, po czym następuje capstrzyk orkiestr na placu koło masztu i obchód „wianków".

W dniu 29 czerwca, o godz. 8.30 ludność zbiera się na placu przy maszcie, formuje pochód z orkiestrą, sztandarami i członkami Komitetu na czele. O godz. 9.10 nabożeństwa, koncerty orkiestr i krótkie przemówienia. O godz. 12-tej zbiórka poszczególnych wsi na wyznaczonym miejscu. Odmarsz do miejsc zamieszkania, z orkiestrami na czele. W godzinach popołudniowych akademie, odczyty, zabawy ludowe i wieczory świetlicowe; o godz. 21 zdjęcie flagi i zakończenie „Dnia Morza" w obecności Komitetu.

W związku z obchodem „Dnia Morza" w Gdyni, Klub Motocyklowy Z. S. organizuje zjazd gwiaździsty do Gdyni, przy współudziale K. S. „Gedania". Również w Gdyni odbędzie się zorganizowany przez Z. S. wyścig uliczny motocykli.

Z. K.

PRZED ZAWODAMI W CHODZIE SPORTOWYM

W dniu 4 lipca odbędą się w Warszawie zawody w chodzie sportowym na 25 i 35 km. Zawody te to dalszy ciąg pracy w tej dziedzinie, rozpoczętej przez Związek Strzelecki w roku 1935 jako przygotowania olimpijskie, uwieńczone ostatecznie 9 miejscem strzelca Bieregowoja w chodzie 50 km., na Olimpiadzie w Berlinie. Może dziwnym wydaje się, że po tylu przygotowaniach i dwu obozach, Bieregowoj zajął tylko 9 miejsce. Wyjaśniamy przeto niezadowolonym (o ile tacy wśród naszych czytelników się znajdują), że chód sportowy to konkurencja bardzo ciężka, a przejście 50 km przepisowym krokiem sportowym wymaga nie tylko kolosalnego treningu ale także niebywałego hartu woli. Poza tym jesteśmy narodem, który dopiero rozpoczął stawianie pierwszych kroków w dziedzinie chodu sportowego.

Bo nie sztuka przejść dobrze i prawidłowo 25 czy 50 km. Sztuka także zrobić dobry czas. Bo o to przecież w zawodach chodzi. Mówimy tu o czasie—w stosunku do wyników międzynarodowych—a czasy te, jak później zobaczymy są bardzo wysoko wyśrubowane i idą jeszcze w górę. Zagranica bowiem od długich lat uprawia chody sportowe, a celują w tym w pierwszym rzędzie Anglia, Łotwa, Niemcy, Włochy, Szwajcaria. Zawodnicy tych krajów należą do najlepszych i im przypadły czołowe miejsca na Olimpiadzie berlińskiej, jak również w roku bieżącym zajęli w ważniejszych zawodach międzynarodowych szereg bardzo dobrych miejsc.



Trening przedolimpijski w chodzie.

Zawody, jakie nas w początku lipca czekają, to przede wszystkim skontrolowanie stanu zaprawy zawodników oraz zbadanie możliwości startu zawodników Z. S. w tegorocznym mistrzostwie Polski w chodzie na 50 km, który odbędzie się we wrześniu w Białymstoku.

Rok obecny będzie też miarodajny w sprawie obesłania w roku przyszłym zawodów międzynarodowych w Berlinie w chodzie na 25 km (kwiecień) oraz możliwości nawiązania w roku przyszłym kontaktu z Łotwą celem rozegrania zawodów w chodzie Łotwa — Polska, przy udziale po trzech zawodników każdego kraju.

Próba takich zespołowych zawodów w chodzie zostanie rozegrana na tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Z. S. w Lublinie (wrzesień), gdzie odbędzie się chód zespołowy na dystansach 3,10 i 25 km z tym, że do każdej z tych konkurencyj każdy klub sportowy Z. S., startujący w zawodach, wystawi po jednym zawodniku, przy czym tylko na 3 i 10 km mogą startować ci sami zawodnicy. Chody 3 i 10 km odbędą się na bieżni, chód 25 km na szosie.

Odnośnie samej techniki chodu, przeważnej ilości strzelców wydaje się, że każdy kto umie dobrze maszerować w drużynie marszowej jest tym samym dobrym zawodnikiem w chodzie sportowym. My powiemy, że może nim dopiero być i że właśnie w drużynach marszowych należy szukać materiału ludzkiego na dobrych „chodziaży". Trzeba jednak bardzo długo pracować nad poprawnym stylem chodu, a praca ta to lata, gdyż dopiero po 3 — 5 latach można stanąć na poziomie wyników międzynarodowych.

Wady naszych zawodników polegają na: długim a wolnym kroku, gdyż chód sportowy wymaga kroku krótkiego a bardzo szybkiego, na pochyleniu ciała ku przodowi — gdy tym czasem dobry styl wymaga prawie pionowego trzymania korpusu, na bardzo złej pracy rąk i barku. Nasi zawodnicy trzymają przeważnie za nisko ręce, za mało zgięte w łokciach oraz nie pracują zwrotem barku i bioder, które to ruchy dobrze opanowane w znacznym stopniu podłużają wyrzut nogi, stawianej w chodzie sportowym zawsze na pięcie.

Praca nad stylem chodu jest bardzo ciężka i wymaga przez długie lata przynajmniej dwukrotnego treningu w tygodniu, w okresie zaś przygotowań do zawodów (3—2 miesięcy), zaprawa musi być 3—4-krotna na tydzień, przy czym 50 procent jej musi pójść w kierunku zaprawy wytrzymałościowej, reszta w kierunku szybkościowej i stylu.

Dlatego też zawodnik trenujący naprzykład do chodu 25 km musi ten dystans rozłożyć sobie następująco:

dwa do trzech razy w tygodniu musi chodzić na szybkość 10 — 15 km, zaś 1 — 2 razy w tygodniu 20—30 km na wytrzymałość. Musi

też ogólnie uprawiać lekkoatletykę, skoki, rzuty, gry sportowe i prowadzić bardzo higieniczny tryb życia, pod każdym względem, a przede wszystkim pamiętać o należytym odpoczynku. Nie każdy więc może zostać rekordzistą, gdyż przeważnie nasze warunki życiowe na to nie zawsze pozwalają.

Niewątpliwie mamy w Polsce dobry materiał ludzki na zawodników w chodzie. Z drugiej strony brak nam stałej zaprawy rozciągającej się na lata, na którą mogą sobie pozwolić ludzie mający takie warunki pracy, któreby pozwoliły im bez szkody dla zdrowia i zawodu przechodzić silną zaprawę sportową, pozwalającą osiągnąć wyniki szczytowe. Do zaprawy należy też przede wszystkim silna wola jednostki, dążąca do wyznaczonego celu, której niestety nam, jako Polakom, przeważnie brak. Umimy się do wszystkiego zapalić ale nie potrafimy w większości wypadków doprowadzić naszych zamierzeń do końca — a to jest najważniejsze!!!

Dla tych, co mają zamiar brać udział w najbliższych zawodach w chodzie podajemy czasy ostatnich zawodów w chodzie *na 25 km* w Berlinie, które odbyły się w kwietniu b. r., by zorientowali się jak wyglądają ich czasy w porównaniu z zagranicznymi. Wyniki te na szosie asfaltowej brzmiały:

1. Whitelok (Anglia) 2:02:14 — zwycięsca Olimpiady berlińskiej na 50 km.
2. Bleiweiss (Niemcy) 2:02:27.
3. Dahlinsz (Łotwa) 2:04:00 — odpadł na Olimpiadzie w chodzie na 50 km, startował w r. 1936 w Warszawie w zawodach Z. S.
4. Prehn (Niemcy) 2:05:33.
5. Priga (Łotwa) 2:06:11.
6. Schwab (Szwajcaria) 2:06:27 — drugi na Olimpiadzie w Berlinie na 50 km.
7. Seifert (Niemcy) 2:06:27.
8. Nord (Niemcy) 2:07:53.
9. Bubenko (Łotwa) 2:09:26 — trzeci na Olimpiadzie w Berlinie w chodzie na 50 km.
10. Schnitt (Niemcy) 2:11:19.

Życzylibyśmy sobie, by nasze czasy na najbliższych zawodach kształtowały się na poziomie nie gorszym jak 2:05 — 2:10.

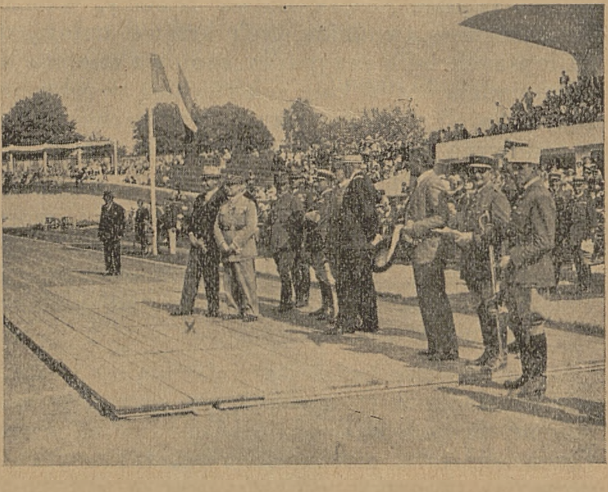
K.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej w Luneville

(POPISY TAŃCÓW LUDOWYCH STRZELCZYŃ I STRZELCÓW PODOKRĘGU Z. S. METZ).

W roku bieżącym minęła 200 lat od momentu przybycia króla Stanisława Leszczyńskiego do Lotaryngii. Dzisiejsza Lotaryngia dała wyraz swej żywej pamięci jego postaci, organizując w dniach 29 i 30 maja w Luneville, ulubionej rezydencji króla Stanisława — imponujące uroczystości polsko - francuskie. Honorowe przewodnictwo Święta objął Ambasador R. P. w Paryżu p. Juliusz Łukasiewicz. Komitet utworzony z miejscowych dygnitarzy francuskich z nakładem dużego wysiłku i troskliwych przygotowań, osiągnął wspaniale zamierzony cel. Zadanie nie było łatwe, chodziło bowiem o odtworzenie historycznego momentu wjazdu króla Leszczyńskiego ze swym dworem do Luneville i rewię kawalerii w polskich mundurach z kilku epok. Dla uświetnienia uroczystości Komitet zwrócił się do lokalnych władz Związku Strzeleckiego z prośbą o zorganizowanie pokazu polskich tańców, pieśni i strojów ludowych.

„Bon roi Stanislas", jak do dziś nazywają go Lotaryńczycy, objął rządy księstw Lotaryngii i Baru w dniu 3 kwietnia 1737 roku, mając lat 60. Do Francji wnosi swój zmysł organizacyjny, podnosząc kulturalnie i gospodarczo oddane sobie księstwa. Dziełem Leszczyńskiego jest wybudowany przez niego, jeden z największych w Europie, Plac w Nancy. Od roku 1831 stoi na nim potężny posąg Leszczyńskiego z napisem: „Stanisławowi dobroczyńcy — wdzięczna Lotaryngia". Po obu stronach pod-



Pan Ambasador R. P. Łukasiewicz, po dekoracji kawalerzystów francuskich polskimi barwami, stoi w otoczeniu generalicji.

stawy wyryte w kamieniu dzieła, których dokonał w Lotaryngii król Leszczyński. Następuje długa litania szkół, kolegiów, wyższych uczelni, zakładów dobroczynnych, wzniesionych przez niego wspaniałych budowli i t. p.

Uroczystości pod nazwą „Święto przyjaźni polsko-francuskiej" rozpoczęły się w dniu 29 maja wielkim balem w stylu Ludwika XV-go na tarasach zamkowych. Dekorację stanowiła iluminowana fasada pałacu Luneville. O północy w świetle reflektorów wkroczył barwny tłum tancerzy i tancerek — 40 strzelców i strzelczyń z okolicznych oddziałów w strojach ludowych, wykonując z werwą, przy akompaniamencie akordeonu, kujawiaka i krakowiaka. Tańce zrobiły wrażenie pokazu niepretensjonalnej, szczerej i spontanicznej zabawy ludowej.

Następnego dnia w niedzielę Pan Ambasador R. P. udał się przez udekorowane polskimi i francuskimi flagami miasto pod pomnik po poległych w wielkiej wojnie. Po złożeniu



Inscenizacja: Król Stanisław Leszczyński w otoczeniu świty podczas recepcji w pałacu Luneville.

wieńca Pan Ambasador powitany został przez zgromadzonych na placu (około) 150-ciu strzelców i strzelczyń, udając się następnie na zorganizowane na jego cześć przyjęcie przez władze franucuskie. Po mowach wygłoszonych na cześć króla Leszczyńskiego przez mera miasta Luneville p. Schmitta, barona Ristona wiceprezesa Stow. Przyjaciół Polski w Lotaryngii i prawnuka sekretarza króla Stanisława, deputowanego Mazerand i podprefekta p. Brisset, w których najżywszą nutą było podkreślenie wspólności interesów Polski i Francji i gorące pragnienie stałej i trwałej przyjaźni obu narodów — p. Ambasador Łukasiewicz odpowiedział długim i wzruszającym przemówieniem, dając historyczne przykłady przyjaźni polsko-francuskiej i kończąc słowami: „Wznoszę przed Wami Lotaryńczykami słusznie dumnymi ze swego gorącego patriotyzmu okrzyk, w który



Historyczny moment wjazdu Króla Stanisława do Luneville. Na zdjęciu dworzanie króla w strojach z XVIII w.

wkładam, jak wszyscy moi rodacy, całe me serce, całe me przywiązanie do przeszłości, całą mą wiarę w przyszłość, cały mój podziw dla kultury francuskiej „Niech żyje Francja".

Najciekawsza część widowiskowa uroczystości odbyła się po południu w dniu 30 maja na stadionie Luneville. W części tej odtworzony został wjazd króla Stanisława do Luneville i przegląd historyczny polskiej kawalerii.

O godzinie 4-ej p. Ambasador R. P. zajął miejsce w loży honorowej w otoczeniu władz francuskich. Pierwsza część rozpoczęła się brawurowym wjazdem na pięknych koniach, króla Stanisława, w otoczeniu strojnej świty, którą stanowiły postacie kanclerza La Galaziere, pierwszego lekarza Rozzowa, lektora i proboszcza Parquet, Boyarda, pierwszego architeka Héré, sekretarza gabinetu, koniuszego i t. p. Król zatrzymuje się na wprost trybun, wita kilkutysięczny tłum, poczym zasiada ze swym dworem w loży i odbiera defiladę kawalerii polskiej. Bogate stroje króla i świty wykonane zostały z największą ścisłością historyczną.

Pierwszy wpada w galopie pułk „Dragonów Królowej" w amarantowych mundurach stworzony w roku 1673, przemianowany w roku 1675 na „Królową Dragonów". Następny pułk noszący nazwę „Kawalerii Króla Stanisława" w żółtłych mundurach, powstał w roku 1653 jako pułk królewski, przezwany w roku 1725 pułkiem Króla Stanisława. W roku 1733 i 1735 walczy, jako „Pułk Królowej", w roku 1737 wraca do pierwszej nazwy. Nowy entuzjazm tłumu wybucha przy ukazaniu się Lansierów polskiej Gwardii Cesarskiej w granatowych mundurach z amarantowymi lampasami, czakami i lancami. Pułk ten założony został w roku 1807 pod dowództwem Ogińskiego, w grudniu 1806 przydzielony zostaje Napoleonowi I-mu. Ostatni pułk dzisiejszej kawalerii polskiej, wyraz naszej rzeczywistości, został przy-

jęty przez publiczność największą owacją, mimo, iż wyglądał skromnie wobec swoich poprzedników.

Drugą część widowiska wypełniła karuzela, wykonana wspólnie przez wszystkie pułki, gdzie pokazano nam najwspanialszy balet na koniach, wysoką sztukę kawalerii francuskiej. Po mistrzowskich ewolucjach i skomplikowanych figurach, rysując coraz to inne wzory na stadionie — pułki utworzyły szpaler przez całą długość stadionu, w głębi którego ukazała się w równym czworoboku grupa złożona z 72 strzelczyń i strzelców w strojach ludowych. Po zapowiedzianym przez megafony występie tanecznym — grupa zbliżyła się do loży królewskiej, tworząc najpierw tło dla tańca zbójeckiego, wykonanego przez harcerzy, poczym odtańczyła trojaka i na zakończenie odśpiewała jedną piosenkę ludową. Występ strzelców został nagrodzony przez publiczność rzęsistymi oklaskami. W ostatniej części pokazano nam jeszcze dalszy ciąg popisów kawalerii w polskich mundurach. Odjazd króla Stanisława ze swym dworem, po odegraniu hymnu polskiego i francuskiego, stał się sygnałem do zakończenia Święta.

Uroczystości w Luneville były w ostatnich miesiącach drugą z kolei manifestacją Lotaryńczyków na rzecz przyjaźni polsko-francuskiej. Pierwsza miała miejsce w czasie pobytu Marszałka Śmigłego-Rydza w Nancy, kiedy to cała Lotaryngia, tak ściśle związana swą przeszłością z losami króla Leszczyńskiego, witała w osobie Naczelnego Wodza—Polskę zjednoczoną i potężną — przedmiot myśli i marzeń ich „Bon roi Stanislas".

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W RUMUNII

Tydzień ubiegły trwał pod znakiem Rumunii i wzajemnych uprzejmości, w których prześcigały się czynniki oficjalne oraz prasa obu narodów.

Prowadzone od dłuższego czasu rozmowy przedwstępne, wola kierowników polityki zagranicznej obu państw, pragnących w związku z nowymi układami międzynarodowymi zacieśnić węzły sympatii, wiążące oba narody, wizyta ministra Becka w Bukareszcie, wizyta wielkiego wojewody Michała w Warszawie, — wszystko to było okresem przygotowawczym, zakończonym wizytą Pana Prezydenta R. P. w Bukareszcie i rewizytą króla Karola, spodziewaną na koniec czerwca b. r.

Trudno opisać przebieg wszystkich uroczystości. Było ich zbyt wiele i wszystkie posiadały odpowiednio równą wagę na szali znaczenia politycznego i ceremoniału przyjęcia. Pomijając porządek chronologiczny, możemy tylko pokrótce zaznaczyć, iż w uroczystościach wzięły udział wszystkie sfery i stany ze wszystkich okolic państwa. Imponująco wypadła defilada młodzieży i defilada armii. Dni te były sposobnością stwierdzenia, jak wiele udoskonaleń dokonano na polu uzbrojenia i wyszkolenia armii oraz przygotowania narodu do współdziałania z wojskiem w okresie wojny. Uroczystości przeobrażały się w żywiołowe manifestacje na cześć Pana Prezydenta, przyjaźni polsko - rumuńskiej i króla Karola. Dostojnicy polscy mogli naocznie przekonać się jak wielką miłością i szacunkiem cieszy się król rumuński u swych poddanych. Stwierdzenie tego faktu jest bardzo ważnym, gdyż potwierdza nasze domniemania, iż król faktycznie, a nie nominalnie reprezentuje swój naród, że jego zobowiązania znajdują zgóry akcept jego poddanych.



Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Bukareszcie.

Rzecz inna, ciesząca serce każdego obywatela polskiego, że dzień powitania Pana Prezydenta w Warszawie dorównywał, jeżeli nie przewyższał rumuńską manifestację serdecznością. Tłumy ludzi zaległy plac przed dworcem i ulice, którymi przejeżdżał Pan Prezydent. Sposób powitania świadczył, że naród czci w Nim nie tylko Najwyższego Dostojnika, ale składa hołd Człowiekowi, Którego poważa, szanuje i Któremu wierzy.

PO ŚWIĘCIE MŁODZIEŻY RUMUŃSKIEJ.

Na ręce Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego ppłk. Mariana Frydrycha, wpłynęła następująca depesza:

„Pułkownik Frydrych — Związek Strzelecki Warszawa.

W imieniu Zarządu i Sekretariatu O. E. T. R. proszę przyjąć Panie Pułkowniku Komendancie Główny, wyrazy naszej wdzięczności za Pańskie tak serdeczne życzenia i niezapomniany udział polskich strzelców w święcie naszej Młodzieży. Wierząc w przyszłość młodzieży Polsko - Rumuńskiej, powtarzam w naszym imieniu wszystkim: Niech żyje Polska.
Sekretarz O. E. T. R. i Królewski Major - Adiutant Sidorovici.



Strzelcy warszawscy defilują przed Królem Karolem w dniu Święta Młodzieży Rumuńskiej w Bukareszcie.

Z pobytu strzelców w Bukareszcie

Dnia 8 czerwca Rumunia corocznie obchodzi swoje Święto Młodzieży. Rumuński Urząd Wychowania Młodzieży (O. E. T. R.), dając wyraz bliskiej i serdecznej współpracy z młodzieżą polską, zaprosił do wzięcia udziału w święcie delegację Zw. Strzeleckiego.

Delegacja w składzie 30 Strzelców z Okr. Z. S. Nr. I wyjechała z Warszawy do Bukaresztu dnia 5 b. m.

Na stacji, Grigore Vica Voda, po przekroczeniu granicy delegację powitali przedstawiciele O. E T R -u, z prof. Const. Botezołu i Szandru Eusebie, którzy towarzyszyli delegacji, aż do granicy polskiej w drodze powrotnej.

W związku z przybyciem Pana Prezydenta R. P., z wizytą do króla Karola II, Rumunia przyjęła odświętny wygląd.

Wszystkie stacje w drodze do Bukaresztu, ubrane zielenią, sztandary o barwach rumuńskich i polskich, z godłem królewskim tworzą przepiękną grę kolorów w iluminacji świetlnej. Na każdej stacji napisy w języku polskim, „Witaj Włodarzu Zaprzyjaźnionej Polski".

Razem z delegacją strzelców, również na zaproszenie O. E. T. R-u, ze Lwowa wyjechała delegacja harcerstwa Chorągwi Lwowskiej.

Delegacji obu organizacji, występujących po raz pierwszy razem, w tak ważnej chwili i reprezentującej młodzież polską, na każdej stacji gotowano gorącą owację.

Ukazanie się mundurów strzeleckich w oknach wagonu, powoduje entuzjastyczne powitanie „Salutate", to młodzież O. E. T. R-u, zebrana uroczyście manifestuje na cześć gości.

O godz. 11.30 w niedzielę, pociąg z delegacją przybył do Bukaresztu.

Na dworcu Gara de Nord, delegację polską powitał Inspektor Główny O. E. T. R-u, prof. dr. Banateanu, wygłaszając okolicznościowe przemówienie powitalne w języku polskim, poczym kompania „Strażery" okrzykiem „Salutate" zakończyła uroczystość powitalną.

Z dworca, delegacja polska udała się autobusami na kwatery, przy ul. Szoss Bonaparte, do koszar policji bukareszteńskiej.

Po przybyciu, odbyło się przyjęcie wydane na cześć delegacji, przez O. E. T. R.

W poniedziałek, delegacja złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, w parku Kawla, w asyście kompanii strzelców górskich w paradnych mundurach i pióropuszach, poczym po zwiedzeniu muzeum wojskowego udała się na dworzec królewski Mogaszaia, celem powitania Pana Prezydenta R. P.

Cała trasa przez którą ma przejeżdżać orszak z Panem Prezydentem R. P. i monarchą dekorowana zielenią i flagami o barwach polskich i rumuńskich.

Należy dodać, że cały Bukareszt, przyjął odświętny wygląd, z okien domów powiewają flagi polskie

Na placach zieleń i flagi, a wieczorem bogate iluminacje świetlne.

Wzdłuż trasy, w malowniczych mundurach ustawione wojsko. Widać różne kolory. Gwardia królewska w niebieskich mundurach, błyszczące hełmy i białe puszyste kity, dalej strzelcy górscy, w pióropuszach, lotnicy, wojska techniczne i piechota.

Na piętnaście minut przed przybyciem pociągu na dworzec przybył król Karol II, w towarzystwie Wielkiego Wojewody ks. Michała.

Punktualnie o godz. 16, przy dźwiękach hymnu polskiego, przybył pociąg wiozący dostojnych gości.

Delegacja strzelców, ustawiona przed dworcem wita przejeżdżającego w karocy królewskiej, Pana Prezydenta R. P. i króla Karola II.

Zaraz po przybyciu, Pan Prezydent przyjął w obecności monarchy, Wielkiego Wojewody ks. Michała i członków świty, wspaniałą rewię wojska rumuńskiego.

Delegacja strzelców zajęła miejsce na calea Viktorii. Z lewej strony loży Pana Prezydenta i Króla, asystując przez cały czas trwania rewii.

Rewia trwała przeszło godzinę, a monarcha mógł godnie szczycić się wspaniałą podstawą wojska.

W drugim dniu pobytu delegacji strzelców w Bukareszcie, jako w dniu święta młodzieży rumuńskiej, na stadionie im. króla Karola odbyła się wspaniała rewia młodzieży rumuńskiej i delegacji strzelców.

Punktualnie o godz. 9 rano, na stadion zajechał sam prowadząc samochód Wielki Wojewoda, witany owacyjnie przez publiczność i młodzież.

O godz. 9.15 przy dźwiękach fanfar, na Stadion przybył Pan Prezydent R. P. w towarzystwie Króla.

Po powitaniu, ks. Michał przeszedł przed frontem młodzieży i zajął miejsce w szeregu obok swoich 12-tu kolegów szkolnych.

O godz. 9.30 rozpoczęło się nabożeństwo, poczem król Karol przemówił do młodzieży, podkreślając doniosłość święta i faktu przybycia Głowy Państwa Polskiego i delegacji strzelców.

Kilka tysięcy młodzieży w 3-ch grupach, czterech czworobocznych rzutach, wykonało popisy gimnastyczne zespołowe, poczym odbyła się rewia, którą przyjął Pan Prezydent i król Karol.

W szeregu dumnie kroczy ks. Michał.

Nagle orkiestra urywa skocznego marsza rumuńskiego i słychać dźwięk I-szej Brygady.

To strzelcy maszerują przed Głową Polski i królem.

Trybuny oszalały, brawa — „Niech Żyje Polska" entuzjazm zapanował wielki, który zamienił się w spontaniczną owację.

Wśród polonii polskiej widać płaczących z radości.

Dalej maszerują rumuńskie „Strażery", przysposobienie wojskowe z bronią i delegacje młodzieży wiejskiej w strojach ludowych.

Wspaniała rewia młodzieży trwała około 2 godzin.

Po rewii strzelcy oprowadzani przez członków kolonii polskiej i członków O. E. T. R-u, udali się na zwiedzenie Wystawy „Miesiąc Bukaresztu".

W środę, trzeciego dnia pobytu strzelców w Bukareszcie, Pan Prezydent wydał na cześć Króla i ks. Michała śniadanie w poselstwie polskim.

Przed poselstwem, ustawiła się delegacja strzelców i harcerzy.

Pan Prezydent, przyjął raport od strzelców i harcerzy, poczem przeszedł przed frontem, dłuższy czas rozmawiając z dowódcą komp. ob. st. komp. Smoleńskim.

Za chwilę na dziedziniec poselstwa wjechał samochód królewski, wiozący króla Karola II i ks. Michała.

Po przyjęciu w poselstwie, Pan Prezydent i król Karol II oraz ks. Michał wyjechali do Sinai, rezydencji letniej Króla.

Podczas śniadania, jakie wydał Pan Prezydent na cześć Króla, Pan min. Arciszewski, gościł strzelców i harcerzy w poselstwie.

Po uroczystości, strzelcy udali się na zwiedzanie miasta.

Wieczorem o godz. 22 w zwartym szyku przybyli strzelcy i harcerze na dworzec Gara de Nord, gdzie kompania „Strażery" ze sztandarem i orkiestrą żegnała młodzież polską.

Żegnając delegację, wygłosił przemówienie w języku polskim prof. Dr. Banateanu, inspektor generalny O. E. T. R., wielki przyjaciel Polski, poczym orkiestra odegrała hymn polski, a Strażery po przemówieniu komendanta harcerzy, odśpiewali po polsku. „Jeszcze Polska nie zginęła".

Dziś, gdy my strzelcy obecni w Bukareszcie, jesteśmy na polskiej ziemi, serdecznie dziękujemy młodzieży rumuńskiej za owacyjne przyjęcie i opiekę i wznosimy okrzyk —

Traiaska Romania Mare!.

B. Zamojski.

ŻYCIE STRZELECKIE

SPRAWOZDANIE OKRĘGU Z. S. NR. VI LWÓW ZA LATA 1934 — 1937.

W związku ze Zjazdem Delegatów Okręgu nr. VI, który odbył się 13.VI., otrzymaliśmy sprawozdanie VI Okręgu Z. S. Lwów. Jest to obszerna 150 stronicowa książka, bogato ilustrowana. Sprawozdanie informuje przejrzyście o poważnym dorobku Okręgu VI we wszystkich dziedzinach pracy. Poza częścią sprawozdawczą zamieszczono po raz pierwszy obszerny artykuł historyczny t. j. Gen. J. Olszyny - Wilczyńskiego „Wspomnienia drużyniaka z pracy na terenie Lwowa".

DZWON MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W GŁĘBOKIM.

Na rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej u zbiegu granic trzech Państw. Polski, Łotwy i Rosji Sowieckiej, zaledwie około 200 mtr. od granicznej rzeki Dźwiny we wsi Wiata gm. Leonpol, pow. Brasław, żołnierze K. O. P. przy pomocy miejscowej ludności i Władz K. O. P. wznieśli ubogi drewniany kościołek dla braci kresowych w latach 1932 — 34.

Komitet Budowy kościoła, pragnąc uczcić pamięć Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, postanowił ufundować dzwon i nadać mu imię Wielkiego Wskrzesiciela Państwa Polskiego. Ponieważ miejscowa ludność jest bardzo biedna, przeto Komitet zwrócił się z prośbą do Korpusu podoficerów, o udzielenie pomocy. Apel do ofiarnych serc żołnierskich nie został bez echa. Wśród nadesłanych ofiar na dzwon Imienia Marszałka, nadesłały ofiary pieniężne również strzelczynie z Wolanki oraz oddział Z. S. Głębokie.

DZIESIĘCIOLECIE STRZELCZYŃ RADOMSKICH.

Dnia 30 maja r. b. strzelczynie i społeczeństwo radomskie, przeżywały bardzo podniosłe chwile. W dniu tym strzelczynie, obchodziły 10-cio lecie swej pracy i swego istnienia na terenie Radomia. Już od samego świtu, w mieście zaroiło się od szarych mundurów strzeleckich. Oddziały powiatu i miasta szybkim krokiem maszerowały na plac zbiórki.

O godz. 10.30 wymarsz na nabożeństwo do kościoła garnizonowego. Podkreślić należy, że podczas nabożeństwa wygłoszone zostało przemówienie do strzelczyń przez ks. dr. Strzeleckiego o treści bardzo pięknej i podniosłej. Po nabożeństwie, strzelczynie w asyście strzelców, złożyły wieniec na Mogile Nieznanego Żołnierza.

Przegląd, jak również i defiladę strzelczyń, przyjmował pan Jan Mieszkowski, starosta Radomski, w otoczeniu władz wojskowych, strzleckich oraz gości.

O godz. 12-tej odbyła się Akademia strzelecka w kasynie Fabr. Broni. Po zagajeniu przez prezesa powiatowego ob. Gawskiego oraz sprawozdaniu kierw. pow. ob. F. Lisieckiej, nastąpił bardzo wzruszający moment wręczenia dyplomu Członka Zasłużonego ob. Z. Osińskiej. Następnym punktem, była część artystyczna. Przewijały się na scenie, piękne i malownicze obrazki wykonane przez strzelczynie i orlęta żeńskie. Ogniskiem zakończono Akademię. Całość tej przemiłej strzeleckiej uroczystości wypadła bardzo dobrze i imponująco, za co należy się tu wyróżnienie Kierowniczce Pow., która była duszą całej tej imprezy.

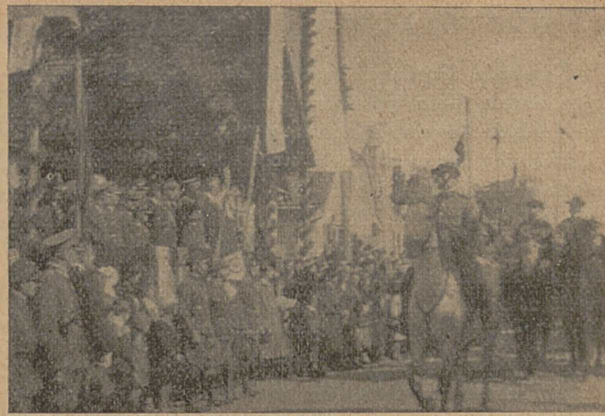


Strzelczynie defilują.

O godz. 15-tej, strzelczynie, strzelcy i zaproszeni goście, podejmowani byli, przez gosposie, członkinie Zarządów, żołnierskim obiadem Przy wspólnym stole, pieśni i serdecznym nastroju, spędzono kilka godzin. Wieczorem, odbyła się wieczornica strzelecka, w lokalu Zarządu i Komendy Powiatowej.

Strzelczynie radomskie w dowód wdzięczności, wyciągają dłonie do serdecznego siostrzanego uścisku, strzelczyniom z Warszawy, które swą obecnością, uświetniły 10-cio lecie pracy żeńskiej na naszym terenie.

Zet.



Defilada Krakusów Z. S. w Borszczowie.

Z. S. POWIATU DOLINA W AKCJI DLA POBOROWYCH.

Związek Strzelecki doceniając znaczenie akcji oświatowo - propagandowej dla poborowych, w roku bieżącym, podobnie, jak w ubiegłym, zorganizował w świetlicach odczyty dla przedpoborowych. Niezależnie od tego w czasie głównego poboru w Bolechowie, Dolinie i Rożniatowie w porozumieniu z Zarządem Koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — poborowi w czasie poboru otrzymali sute śniadania oraz papierosy a prelegenci odbyli z poborowymi pogadanki o społecznym znaczeniu służby wojskowej i jej zaszczytnym obowiązku. W Dolinie, z ramienia Powiatowego Zarządu, pogadanki wygłosili: pow. ref. sport. ob. Wł. Polak i pow. ref. pras. ob. M. Zwerdling.

KURS L. O. P. P.

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. w Krakowie przeprowadził kurs OPLG. III kat. ogólny.

Kurs zorganizowano dla wszystkich organizacyj. Najliczniej obesłany był przez Oddziały Żeńskie strzelczyń z terenu Okręgu V Z. S.



W Warszawie bawiła ostatnio wycieczka strzelców - poleszuków z pow. Kamień Koszyrski. Na zdjęciu: Ob. Komendant Główny Z. S. ppłk. M. Frydrych wśród uczestników wycieczki.

KURS UNITARNY DLA KANDYDATÓW.

Komenda Grodzka Związku Strzeleckiego Poznań zorganizowała 6-cio tygodniowy kurs unitarny dla członków kandydatów wszystkich miejscowych Oddziałów Z. S. Uczestnicy kursu zbierają się 3 razy tygodniowo (w poniedziałki,, środy i piątki) o godz. 19-tej w świetlicy garnizonowej przy ul. Sew. Mielżyńskiego 2. Pierwsza zbiórka odbyła się dnia 18 ub. m. Program kursu obejmuje pogadanki z zakresu historii walki niepodległościowej, ustroju państwa polskiego, historię Związku Strzeleckiego oraz spraw wewnętrznych organizacji. Jako zakończenie kursu przewidziane jest uroczyste publiczne ślubowanie absolwentów kursu w dniu Święta Strzeleckiego.

STRZELCY GMINY WOŹNIKI.

Odbyło się walne zebranie członków Z. S. gm. Woźniki w Mzurkach. Na zebraniu, prócz szeregu spraw, przyjęto do wiadomości, iż ks. proboszcz w Suchcicach Świderek przyjął stanowisko kapelana kompanii Z. S. na gm. Woźniki.

Na zebraniu tym postanowiono wysłać do obozu letniego w Sulejowie 4 Orląt z Postękalic. W tym celu przeznaczono 20 zł. z kasy Oddziału na wpisowe. Wyekwipowanie orląt zorganizuje drużyna we własnym zakresie.

Z TYGODNIA

WYSTAWA W LISKOWIE.

Dnia 8 czerwca, nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy „Kultura i praca wsi" w Liskowie. Wspominaliśmy już w jednym z poprzednich numerów o tej ciekawej wiosce, która sama jest największym eksponatem na Wystawie organizowanej na swoich terenach. Przecięcia wstęgi dokonał prezes Rady Ministrów gen. Składkowski. Prócz p. premiera przybyli: minister Poniatowski, minister Kościałkowski, wojewoda łódzki Hauke-Nowak, starosta kaliski Ostaszewski i in. Mszę św. odprawił ks. prałat Bliziński, po czym nastąpiło wręczenie premierowi Składkowskiemu dyplomu honorowego obywatela. Na przemówienie wójta Pyrka odpowiedział premier, dziękując za dowody przywiązania, charakteryzując działalność mieszkańców Liskowa i sytuację ogólną naszego kraju, który po przetrwaniu okresu kryzysowego stoi na starcie do wielkiego wyścigu pracy, z nadzieją na zwycięstwo. Gdy każdy obywatel będzie się mógł wykazać dorobkiem liskowian.

W niedzielę, dnia 13-go czerwca, zjechał do Liskowa Pan Prezydent. Msza św. i kazanie ks. prałata Blizińskiego było transmitowane przez radio Pan Prezydent osobiście dekorował tych wszystkich mieszkańców Liskowa, którzy przed 40 laty rozpoczęli z ks. prałatem Blizińskim pracę nad dźwignięciem wioski rodzinnej.

Cytujemy wyjątek z przemówienia p. premiera, wygłoszonego w dniu otwarcia:

„*Podobnie, jak to bywa w dniu wielkich zwycięstw, kiedy odczytuje się nazwiska tych, którzy zginęli, aby pamięć o nich przeszła do potomności, tak dziś, w tej chwili chcę odczytać nazwiska tych 34 osób, które rozpoczęły pracę z ks. prałatem Blizińskim, ...,.. które dziś już zmarły. Zmarły w trudzie i znoju dla lepszej Polski. Prócz trzech księży, usłyszycie nazwiska chłopskie, proste nazwiska, których herbem jest pług i znojna praca codzienna......* — tu pan premier odczytuje nazwiska zmarłych obywateli Liskowa,... — *Obecnie pozostało przy życiu 8 osób z ks. prałatem Blizińskim na czele. Oby żyli jak najdłużej, oby świecili nam swoim przykładem. Są to: Szymon Sobczak lat 80, Szymon Walis lat 74, Michał Górski lat 68, wszyscy z Liskowa, Andrzej Ignaszak z Koźlątkowa lat 72, Franciszek Szczepański ze Swobody lat 60, Józef Gil z Oleandrów Liskowskich lat 78, Marcin Bartczak ze Swobody lat 78..*".

ROCZNICA SZARŻY POD ROKITNĄ.

Dnia 12 czerwca, w wigilię 22 rocznicy szarży 2 pułku ułanów Legionów Polskich pod Rokitną, odbyła się w kościele garnizonowym w Warszawie uroczysta msza żałobna za duszę poległych oficerów i ułanów. Msza św. odprawiona została również w kościele Mariackim w Krakowie, po czym nastąpiło uroczyste złożenie wieńców na wspólnej mogile rokitniańczyków, na cmentarzu Rakowickim.

GIMNAZJUM IM. ST. ŻEROMSKIEGO.
FUNDUJE R. K. M.

Święto warszawskiego pułku piechoty strzelców Kaniowskich wypadło w tym roku niezwykle uroczyście. W dniu tym odbyło się przekazanie przez delegację gimnazjum im. St. Żeromskiego, r. k. m.-u ufundowanego przez rodziców, profesorów i młodzież szkolną, a poza tym poświęcono i oddano do użytku nowourządzoną świetlicę pułkową. Uroczystości miały charakter niezwykle serdeczny i są jednym z ogniw nieprzerywającego się łańcucha aktów braterstwa, wiążącego armię z cywilnym społeczeństwem.

WIADOMOŚCI Z Z. S. R. R.

Wiadomości te przekraczają najśmielsze i najprzenikliwsze przewidywania znawców stosunków sowieckich. W niekończącym się od dłuższego czasu szeregu procesów widziano dawno świadomą wolę dyktatora moskiewskiego Stalina, wolę pozbycia się niewygodnych sobie osób i zcentralizowania w swych rękach całkowitej, niepodzielnej władzy, która tylko tytułem różniłaby go od absolutnego monarchy.

Dla przeciętnego obywatela któregoś z państw europejskich dziwnym i niezrozumiałym wydaje się fakt oskarżania i skazywania na śmierć najwybitniejszych i najwyżej postawionych dygnitarzy komunistycznych, którzy prócz zasług w chwili bieżącej mogą wykazać się poważnym kontem z lat przedwojennych i rewolucyjnych. Organizatorzy i pierwsi wodzowie rewolucji komunistycznej, giną taką samą śmiercią, na jaką skazywali tysiące monarchistów, białogwardzistów, „burżujów" i zgoła nikomu nie winnych ludzi, — moralni twórcy istniejącego stanu rzeczy idą „pod ściankę". Ostatecznie skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie, na pozbawienie stopni wojskowych, praw obywatelskich i konfiskatę majątku, marszałek Tuchaczewskij, b. zastępca głównodowodzącego sowieckich sił zbrojnych i siedmiu najwybitniejszych generałów komunistycznej armii.

Oskarżenie o zdradę, o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa, było tylko pozorem, mającym na celu zdyskredytowanie podsądnych w oczach opinii publicznej. W zasadzie Stalin oczyszcza szeregi partii z elementów niepożądanych, układających plany na przyszłość na własną rękę, nie słuchających się ślepo „czerwonego władcy". Pisma zagraniczne, zwłaszcza niemieckie, utrzymują, iż proces wytoczony ośmiu generałom sowieckim dowodzi rozkładu wewnętrznego armii rosyjskiej, że w każdym razie, w danej chwili nie może Stalin oprzeć się na niej z całym zaufaniem.

JAK NALEŻY SZUKAĆ NUMERU LOSU LOTERYJNEGO?

Na jesieni ubiegłego roku Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego, aby na zapytania graczy, gdzie znajdują się poszukiwane przez nich numery losów odpowiadać w sposób bardziej szybki i sprawny, wprowadziła nowy system, a mianowicie: zapytanie gracza kieruje bezpośrednio do właściwego kolektora, z odpowiednim poleceniem zarezerwowania numeru i porozumienia się z nim.

System ten dał bardzo dobre rezultaty, ale jeżeli dodatnie jego strony dla graczy mają działać w całej pełni, nieodzowne jest, aby ze swej strony gracz kierował zapytania w formie umożliwiającej szybką i sprawną odpowiedź, przede wszystkim aby zapytanie dotyczyło istotnego numeru, na który zamierza grać, a nie całej serii, z której dopiero później, któryś sobie wybierze.

Wobec tego, że zapytania o losy zbiegają się wszystkie na przestrzeni 3—4 tygodni i dotyczą wielkiej ich ilości, a ponadto nie wszyscy kolektorzy podnoszą losy w Dyrekcji wcześnie, w interesie graczy zamierzających grać na kilka numerów, leży, aby zapytania pisali w sposób umożliwiający Dyrekcji szybkie skierowanie ich do odpowiednich kolektorów. Jeżeli więc zapytania nadsyłają w listach, aby każdy numer z adresem i nazwiskiem napisany był na oddzielnej kartce jeżeli piszą na karcie pocztowej, ażeby kartę tę można było rozedrzeć i części przesłać do kolektorów.



Adres redakcji: Warszawa, Myśliwiecka 3, tel 8.73-44,
administracji: Warszawa, ul. Leszno 13, m. 8, tel. 11.15-46.
Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. Zagranicą 50% drożej.
Numer pojedyńczy 50 gr. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty za tekstem — zł. 0.80; miejsce zastrzeżone o 25%, a komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są z góry.
Za terminowy druk i treść ogłoszeń — redakcja nie odpowiada.

Redaktor nacz. *R. Goldman.* Redaktor odpow. *I. Trętowska.* Wydawca: *Centralny Instytut Wydawniczy Z. S.*

Druk. „KADRA", Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA.

W szeregu spotkań towarzyskich jakie rozegrano ostatniej niedzieli, osiągnięto następujące wyniki: Warta — Ł.K.S. 9:3, Wisła—Fortuna (Lipsk) 3:2, Warta—Wisła 5:1, Ł.K.S. — Fortuna 3:0. Zawody powyższe odbyły się w Poznaniu z okazji jubileuszu 25-lecia Warty. Z innych spotkań zanotować należy zwycięstwo Ruchu nad Polonią z Karwiny w stosunku 2:1. Spotkania ligowe nie odbyły się z powodu wyznaczenia meczu z Bilbao, którego jednak władze polityczne zakazały rozgrywać.

PIŁKA WODNA.

Pierwsze spotkania o mistrzostwo Ligi piłki wodnej dały wyniki: EKS (Śląsk) — AZS (Warszawa) 5:2, Hakoach (Bielsk) Legia (Warszawa) 2:1.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Pierwszy bieg kolarski na dystansie 150 km. o mistrzostwo Polski przyniósł następujące wyniki: kl. A — Starzyński, Wasilewski (Fort Bema) Napierała (Fort Bema). Kl. B — Urbaniak M. Kapiak. Czas klasy B lepszy od A wyniósł 3:19:12.

MISTRZOSTWA PAŃ W SZERMIERCE.

W rozegranych w Krakowie mistrzostwach drużynowych pań pierwsze miejsce zajął zespół Warszawy I w składzie: Serini Duch - Markowska przed Śląskiem, Łodzią i Warszawą II.

GRY SPORTOWE.

Międzymiastowe spotkania w grach sportowych Warszawa — Łódź przyniosły następujące wyniki: hazena Warszawa — Łódź 1:1 w szczypiorniaku również grano na remis w stosunku 9:9.

SUKCESY PIŁKARSKIE STRZELCÓW LUBACZOWSKICH.

Na stadionie WF. i PW. w Lubaczowie rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo klasy „C" między drużynami K. S. „Strzelec" Lubaczów — K. S. „Rezerwa" Rzeszów. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Strzelca" który wygrał bijąc Rzeszowiaków w stosunku 5:0. Widzów ponad 1.000 osób.

Na stadionie WKS. w Jarosławiu rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo klasy „C" między drużynami „Strzelec" Lubaczów — Z. K. S. „Dror" Jarosław. Zwycięstwo odniosła drużyna „Strzelec", która była pod każdym względem lepszą drużyną i wygrała mecz w stosunku 14:0.

Na stadionie „Resovii" w Rzeszowie rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo klacy „C" między drużynami „Strzelec" Lubaczów a K. S. „Rezerwa" Rzeszów. Mecz zakończył się zwycięstwem „Strzelca" który wygrał z „Rezerwą" w stosunku 6:1

Obecnie K. S. „Strzelec zdobył mistrzostwo 3 grupy klasy „C" podokręgu przemyskiego i w najbliższym czasie spotka się w finałowych rozgrywkach o wejście do klasy „B" z K. S. „Polna" Przemyśl i K. S. „Sanoczanka" Sanok.

ZAWODY POWIATOWE Z. S. W SAMBORZE.

W dniach 28, 29 i 30 maja b. r. odbyły się w ramach święta P. W. i W. F. zawody sportowe i strzeleckie o mistrzostwo Powiatu Z. S. Sambor. Zainteresowanie nadzwyczajne, tymbardziej, że podobne święto sportu widział Sambor jeszcze w r. 1933. Do zawodów stanęło 15 oddziałów Z. S. powiatu samborskiego.

Wyniki:

1) *Zawody strzeleckie:* Pierwsze miejsce zdobył Oddział Z. S. Sambor, otrzymując w nagrodę karabinek sportowy, II miejsce Z. S. Biskowice i w nagrodę Ilustrowaną kronikę Legionów, III. miejsce Oddział Z. S. Felsztyn — dyplom. Indywidualnie w strzelaniu I miejsce uzyskał ob. Djakow Józef z Oddziału Z. S. Felsztyn, II miejsce ob. Giera Franciszek z Oddziału Z. S. Biskowice. Jako nagrody zawodnicy otrzymali zegarki na rękę.

2) *Siatkówka.* Pierwsze miejsce uzyskał Oddział męski Z. S. Stary Sambor, otrzymując w nagrodę komplet siatkówki, II miejsce Oddział Z. S. Sambor — dyplom i III miejsce Oddział Z. S. Wojutycze — komplet siatkówki.

3) *Koszykówka.* W koszykówce wyszedł zwycięsko Oddział Z. S. Sambor, uzyskując w nagrodę dyplom.

4) *Sztafeta 4 × 100.* I miejsce Oddział Z. S. Sambor, zdobywając w nagrodę dyplom.

5) *Skok w dal.* Pierwsze miejsce zdobył ob. Detyna Antoni z Oddziału Z. S. Strzałkowice.

6) *Bieg na 100 m.* Pierwsze miejsce ob. Burda Stanisław z Oddziału Z. S. Sambor.

7) *Rzut granatem.* Pierwsze miejsce ob. Bukład Edmund z Oddziału Z. S. Felsztyn.

8) *Rzut Dyskiem.* I miejsce ob. Liwczak Leon z Oddziału Z. S. Sambor.

Oddziały Żeńskie Z. S.

9) *Siatkówka.* Pierwsze miejsce zdobył Oddział Z. S. Stary Sambor, zdobywając w nagrodę łuk ze strzałami, II miejsce Oddział Z. S. Sambor, komplet siatkówki, III miejsce Oddział Z. S. Stara Sól — łuk.

Niedzielną uroczystość P. W. i W. F. rozpoczęto zbiórką Oddziałów na boisku P. W., poczem udział w nabożeństwie, w kościele parafialnym i defilada. W uroczystościach końcowych wystąpił batalion Z. S. pod dowództwem Komendanta Powiatu Z. S. ob. Malanowskiego Kazimierza i pluton strzelczyń pod dowództwem Komendantki Powiatu Z. S. ob. Fiałkówny.



ZADANIE NR. 20. ROZSYPANKA.

GO — NIE — KI — KA — RE — DOŁ — PIE — DA — ZŁO — KIM — SAM — DZIE — KO — W — NA — CZAP — POD — WPA — JU — KTO.

Z podanych powyżej sylab ułożyć należy dwa znane przysłowia.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 5 lipca. Jako nagrodę przeznacza redakcja książkę J. Kaden - Bandrowskiego p. t. „Piłsudczycy".

PROGRAM RADIOWY

(Od dn. 20 do 26.VI.)

Niedziela, dn. 20.VI. — Godz. 9.00 W 18-tą rocznicę powrotu do kraju IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego. 10.00 Transmisja z Pola Mokotowskiego fragmentu Ogólnopolskiego Kongresu Zw. Młodej Wsi. 12.03 „Tatry" — koncert. 13.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Płyty. 18.00 „Kawa przy mikrofonie". 21.00 „Konkurs na Galapagos" — Kukułka Wileńska.

Poniedziałek, dn. 21.VI. — Godz. 16.15 Męski chór ukraiński. 16.45 „Zagadkowi ludzie" — felieton. 17.50 „Co się dzieje w naszym ogródku" — pogadanka. 18.50 Reportaż z Targów Gdyńskich (z Torunia). 19.00 Audycja żołnierska. 19.40 „Propagujemy naukę pływania" — pogadanka sportowa. 21.00 „Cztery rzeczy w Polsce słyną" — audycja muz.-literacka. 21.45 „O roku ów" — Początek 11-ej księgi „Pana Tadeusza".

Wtorek, dn. 22.VI. — 16.45 „Winniki — miasto tytoniu" — felieton. 17.00 Koncert Orkiestry P. R. 19.00 „Spadek" — skecz. 19.15 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. 20.00 Muzyka lekka i taneczna.

Środa, dn. 23.VI. — 16.15 Pieśni w wyk. Churu Żeńskiego „Zjednoczone". 16.45 „Pamiętniki żołnierzy" — odczyt. 17.50 „Samochody i samoloty parowe" — pogadanka. 18.15 Muzyka lekka. 20.00 „Na Świętojańskiej Sobótce" — regionalne słuchowisko. 21.00 Koncert chopinowski.

Czwartek, dn. 24.VI. — Godz. 16.45 „Wakacje pracującej matki" — felieton .17.00 Koncert solistów. 17.50 „Kolarski wyścig dookoła Polski" — pogadanka. 19.00 Komedia radiowa — „Rozwód". 20.00 „Dla Janeczek i Jasiów" — koncert muzyki lekkiej.

Piątek, dn. 25.VI. 16.45 „Z zagłębia naftowego" — reportaż. 17.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 „Wieczorne serenady". 20.00 „Biała dama" — fragment opery.

Sobota, dn. 26.VI. Godz. 16.30 „Dni Krakowa". Koncert Orkiestry Krakowskiej. 17.50 „Śląsk jako teren krajoznawczy" — pogadanka. 19.00 Muzyka lekka. 20.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Fala od Bałtyku". 21.05 „Fabian Tymoski — Lwowski Strauss" — Audycja muzyczna. 22.00 Koncert popularny.

NOWE KSIĄŻKI

Stanisław Zadrożny. NA GDYŃSKIM SZLAKU. *Cykl „Polska w pracy". 178 stron, 38 całostronicowych ilustracji rotograwiurowych, 27 artystycznych fotografii. Opracowanie graficzne Atelier Girs-Barcz. Wydanie M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena w broszurze zł. 12.—*

O pracy morskiej, o wartościach realnych morza mówi świeżo wydana książka Stanisława Zadrożnego — Na gdyńskim szlaku. Na całość książki pojętej odrębnie od dotychczasowych wydawnictw marynistycznych składa się szereg szkiców, reportaży, essayów. Stwarzają one obraz polskiej marynarki handlowej.

Książka rozpoczyna się krótkim zarysem historii powstawania marynarki handlowej w Polsce. Dalsze rozdziały mówią o tych wszystkich elementach, które składają się na obraz naszej marynarki handlowej, począwszy od budowy statku, a skończywszy na sylwetkach ludzi morza.